



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI BENEDYKTA XVI
DO MEKSYKU I NA KUBĘ

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO

MSZA ŚW. W PARKU DWUSETLECIA NIEPODLEGŁOŚCI

LEÓN, NIEDZIELA, 25 MARCA 2012 R.

[\[Video\]](#)

Drodzy bracia i siostry!

Cieszę się, że jestem pośród was, i pragnę serdecznie podziękować arcybiskupowi León — José Guadalupe Martinowi Rábago — za miłe słowa powitania. Witam episkopat meksykański, jak również księży kardynałów i pozostałych obecnych tu biskupów, zwłaszcza pochodzących z Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Kieruję gorące słowa powitania także do towarzyszących nam przedstawicieli władz oraz do wszystkich, którzy się zgromadzili, aby uczestniczyć w tej Mszy św., której przewodniczy Następca Piotra.

«Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste» (Ps 51 [50], 12) — modliliśmy się w Psalmie responsoryjnym. To wołanie ukazuje głębię, z jaką winniśmy się przygotowywać do obchodów w zbliżającym się tygodniu wielkiej tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania Pana. Jednocześnie pomaga nam patrzeć w głąb ludzkiego serca, szczególnie w chwilach bólu, a zarazem nadziei, jakie przeżywa obecnie naród meksykański, a także inne narody Ameryki Łacińskiej.

Już Izrael odczuwał gorące pragnienie posiadania serca czystego, szczerego, pokornego, miłego Bogu, w miarę jak uświadamiał sobie, że zło i grzech uporczywie trwają w jego łonie jako siły w praktyce nieprzejednane i nie do przewyciężenia. Pozostawało jedynie ufać w miłosierdzie wszechmogącego Boga i mieć nadzieję, że odmieni On od środka, w głębi serca, sytuację nie do

zniesienia, mroczną i bez przyszłości. I tak otwierano się na nieskończone miłosierdzie Pana, który nie chce śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił i żył (por. Ez 33, 11). Serce czyste, serce nowe to takie, które uznaje, że samo jest bezsilne, i oddaje się w ręce Boga, aby dalej pokładać nadzieję w Jego obietnicach. I tak Psalmista może z przekonaniem powiedzieć Panu: «Nawróć się do Ciebie grzesznicy» (Ps 51 [50], 15). A pod koniec Psalmu da wyjaśnienie, będące zarazem zdecydowanym wyznaniem wiary: «Nie gardzisz, Boże, sercem pokornym i skruszonym» (w. 19).

Dzieje Izraela mówią też o wielkich czynach i walkach, ale w godzinie, gdy przychodzi żyć bardziej prawdziwym życiem, gdy chodzi o jego ostateczne przeznaczenie, zbawienie, pokłada on nadzieję — bardziej niż we własnych siłach — w Bogu, który może znów stworzyć serce nowe, które nie będzie nieczułe i pyszniące się. Może to przypominać dzisiaj każdemu z nas i naszym narodom, że gdy chodzi o życie osobiste i wspólnotowe w jego najgłębszym wymiarze, nie wystarczą ludzkie strategie, aby nas zbawić. Trzeba również uciec się do Tego jedyne, który może dać pełnię życia, gdyż On sam jest istotą życia i jego twórcą i dał nam w nim udział przez swego Syna Jezusa Chrystusa.

Dzisiejsza Ewangelia w dalszej części pokazuje nam, jak to dawne pragnienie pełnego życia spełniło się naprawdę w Chrystusie. Wyjaśnia to św. Jan w urywku, w którym pragnienie paru Greków, by ujrzeć Jezusa, zbiega się z chwilą, w której Pan ma być uwielbiony. Na pytanie Greków, reprezentujących świat pogański, Jezus odpowiada: «Nadeszła godzina, aby został otoczony chwałą Syn Człowieczy» (J 12, 23). Dziwna to odpowiedź, wydaje się niespójna z pytaniem Greków. Co ma wspólnego uwielbienie Jezusa z prośbą o możliwość spotkania z Nim? Istnieje jednak pewien związek. Ktoś mógłby pomyśleć — zauważa św. Augustyn — że Jezus czuł się otoczony chwałą, gdyż przychodzili do Niego poganie. Coś podobnego do aplauzu tłumu, który «wychwala» wielkich tego świata, jak byśmy dzisiaj powiedzieli. Ale to nie tak. «Trzeba było, aby wielkość Jego chwały poprzedziło uniżenie Jego męki» (*In Ioannis Ev.*, 51, 9; pl 35, 1766).

Odpowiedź Jezusa, zapowiadająca Jego bliską mękę, oznacza, że okazjonalne spotkanie w tamtym czasie byłoby zbyteczne i może nawet zwodnicze. Tego, którego Grecy chcą w rzeczywistości zobaczyć, ujrzą wywyższonego na krzyżu, z którego przyciągnie wszystkich do siebie (por. J 12, 32). Tam rozpocznie się Jego «chwała» dzięki Jego odkupieńczej ofierze złożonej za wszystkich, niczym ziarno pszenicy wrzucone w ziemię, które — obumierając — kiełkuje i przynosi owoc obfity. Spotkają Tego, którego — z pewnością nie wiedząc o tym — poszukiwali w swych sercach, prawdziwego Boga, który daje się rozpoznać wszystkim ludom. W taki sposób także Matka Boża z Guadalupe ukazała swego boskiego Syna św. Juanowi Diego. Nie jako niezwykłego bohatera z legendy, ale jako najprawdziwszego Boga, dla którego się żyje, Stwórcę osób, bliskości i bezpośredniości, nieba i ziemi (por. *Nican Mopohua*, w. 33). Uczyniła w owej chwili to, co już wcześniej zrobiła w czasie wesela w Kanie. Widząc zakłopotanie z powodu braku wina, wyraźnie poleciła służącym, że mają iść za Jej Synem: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2, 5).

Drodzy bracia, przybywając tutaj, mogłem zbliżyć się do figury Chrystusa Króla na szczycie Cubilete. Mój czcigodny poprzednik, błogosławiony papież Jan Paweł II, chociaż gorąco tego pragnął, nie mógł odwiedzić tego symbolicznego miejsca wiary ludu meksykańskiego w czasie swych podróży na tę umiłowaną ziemię. Z pewnością dzisiaj będzie się radował w niebie, że Pan dał mi tę łaskę, iż mogę teraz być z wami, a także pobłogosławi wiele milionów Meksykanów, którzy ostatnio oddawali cześć jego relikwiom we wszystkich zakątkach kraju. Ten pomnik przedstawia Chrystusa Króla. Ale korony, które są przy Nim — jedna władcy, druga cierniowa — wskazują, że Jego królewskość nie jest taka, jak to wielu rozumiało i rozumie. Jego panowanie nie opiera się na potędze Jego wojsk, aby ujarzmić innych siłą lub przemocą, ale zasadza się na większej sile, która podbija serca: na miłości Boga, którą On przyniósł światu przez swą ofiarę, i na prawdzie, której dał świadectwo. Takie jest Jego panowanie, którego nikt nie będzie mógł Mu odebrać i o którym nikt nie powinien zapominać. Toteż słuszne jest, aby to sanktuarium było przede wszystkim miejscem pielgrzymowania, żarliwej modlitwy, nawrócenia, pojednania, poszukiwania prawdy i przyjmowania łaski. Prośmy Chrystusa, aby królował w naszych sercach, czyniąc je czystymi, łagodnymi, pełnymi nadziei i odważnymi w swej pokorze.

Dzisiaj też w tym parku, który ma upamiętniać dwusetlecie narodzin narodu meksykańskiego, łączącego w sobie liczne różnice, ale mającego wspólne przeznaczenie i wspólne pragnienia, prośmy Chrystusa o serce czyste, w którym On będzie mógł zamieszkać jako Księżę Pokoju, dzięki mocy Boga, która jest mocą dobra i mocą miłości. Aby jednak Bóg w nas zamieszkał, trzeba Go słuchać, trzeba pozwalać przemawiać codziennie Jego Słowu, rozważając je we własnym sercu, biorąc przykład z Maryi (por. Łk 2, 51). W ten sposób wzrasta nasza osobista przyjaźń z Nim, dowiadujemy się, czego od nas oczekuje, i jesteśmy zachęceni, aby ukazywać Go innym.

W Aparecidzie biskupi Ameryki Łacińskiej i Karaibów dostrzegli dalekowzrocznie potrzebę potwierdzenia, odnowy i ożywienia nowości Ewangelii, zakorzenionej w dziejach tych ziem «przez osobiste i wspólnotowe spotkanie z Jezusem Chrystusem, który wzbudza uczniów i misjonarzy» (Dokument końcowy, 11). Misja kontynentalna, która obecnie prowadzona jest w kolejnych diecezjach tego kontynentu, ma właśnie na celu wpojenie tego przekonania wszystkim chrześcijanom i wspólnotom kościelnym, aby przeciwstawiali się pokusie wiary powierzchownej i rutynowej, niekiedy fragmentarycznej i niespójnej. Należy tu również przewyciężyć znużenie wiarą i odzyskać radość «z tego, że jest się chrześcijaninem, z bycia umacnianym wewnątrznie przez szczęście poznania Chrystusa i należenia do Jego Kościoła. Z tej radości rodzą się też siły pozwalające służyć Chrystusowi w przygnębiających sytuacjach ludzkiego cierpienia, oddać się do Jego dyspozycji bez oglądania się na swój dobrobyt» (Przemówienie do Kurii Rzymskiej, 22 grudnia 2011 r.; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 2/2012, s. 38). Widzimy to bardzo dobrze u świętych, którzy z entuzjazmem i radością oddawali się całkowicie sprawie Ewangelii, nie bacząc na ofiary, nawet własnego życia. Ich serca opowiedziały się bezwarunkowo za Chrystusem, od którego nauczyli się, co naprawdę oznacza kochać aż do końca.

W tym sensie Rok Wiary, który ogłosiłem dla całego Kościoła, «jest zachętą do autentycznego i

nowego nawrócenia się do Pana, jedyne Zbawiciela świata. (...) Wiara bowiem rośnie, gdy jest przeżywana jako doświadczenie doznawanej miłości i kiedy jest przekazywana jako doświadczenie łaski i radości» (*Porta fidei*, 11 października 2011 r.; 6. 7).

Prośmy Maryję Pannę, aby nam pomogła oczyścić nasze serca, zwłaszcza w obliczu zbliżających się obchodów Świąt Wielkanocnych, abyśmy mogli jak najlepiej uczestniczyć w zbawczej tajemnicy Jej Syna, tak jak dała Ona poznać Go na tych ziemiach. I prośmy Ją również, aby nadal towarzyszyła swoim umiłowanym dzieciom meksykańskim i latynoamerykańskim i opiekowała się nimi, aby Chrystus królował w ich życiu i pomagał im umacniać śmiało pokój, zgodę, sprawiedliwość i solidarność. Amen.

© Copyright 2012 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana